Cena 6 hal.

Nr. 644. Kraków, Sobota 4. Grudnia 1915. Rok XXIII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., z odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.

Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi trzy razy dziennie.

WYDANIE WIECZORNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza l. 35: Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 3344. Adr. telegr.: „Głos Narodu“ Kraków.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 4 grudnia.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 4. grudnia 1915:

Na froncie zachodnim i wschodnim nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Ogłoszenie rosyjskie z dnia 29. listopada, że koło Koźlinicz i Czartoryska niemieckie albo austro-węgierskie wojska musiały się cofnąć, jest nieprawdziwe.

Walki przeciw rozproszonym w górach oddziałom serbskim prowadzone są dalej.

Wczoraj doprowadzono przeszło 2000 jeńców i zbiegów.

Naczelne kierownictwo armii.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol (T. B.). Aj. te. Milli. Z głównej kwatery donoszą:

Front kaukazki: Ponieważ w wielu miejscach leży śnieg wysokości trzech metrów i szaleją gwałtowne burze, operacye na froncie ograniczają się do starć bez znaczenia między patrolami.

Front w Dardanelach: Czasami pojedynek artyleryi i zacięta walka bombami. W kilku punktach odcinku Anaforta wziął nieprzyjaciel przez pewien czas w ogniu bateryj lądowych udział z dwoma krążownikami pancernymi, a w odcinku Ari Burnu i Sedil Bahr dwoma krążownikami. Nasza artylerya, która skutecznie odpowiadała nieprzyjacielskiej artyleryi lądowej, wyrządziła częściom nieprzyjacielskich okopów strzeleckich i wojskom znaczne szkody i zniszczyła nieprzyjacielskie pozycye karabinów maszynowych koło Anaforty oraz kilka pozycyi miotaczy bomb w Ari Burnu.

Nadto osiągnęła nasza artylerya dwoma strzałami na przednią część nieprzyjacielskiego krążownika, który z wybrzeża koło Sedil Bahr otworzył ogień, i strzałem na pokład tego okrętu, trafne strzały, i zmusiła krążownik do wstrzymania ognia i do oddalenia się.

Jeden z naszych samolotów zaatakował na północnem wybrzeżu zatoki Saros w odległości trzech kilometrów od przylądka Jwridje bombami nieprzyjacielską łódź torpedową, która osiadła na mieliźnie.

D. 1. grudnia ostrzeliwał nieprzyjaciel bombami, bez wyrządzenia szkody, parowiec szpitalny „Reszyd basza“, który zarówno wskutek formy jak i pomalowania zapomocą widocznych znaków musiano rozpoznać jako okręt szpitalny.

Na innych frontach żadna zmiana.

Na froncie Iraku.

Konstantynopol (T. B.). Według dalszych wiadomości z **Bagdadu, ściga turecka armia Anglików.** Komendant angielskich wojsk uciekł do Bassory. Turcy zdobyli także aparat radyotelegraficzny.

Rosyjska akcya przeciw Bułgaryi.

Berlin. (Tel. pryw.) „Telegraphen Union“ donosi z Bukaresztu: Doniesienia dzienników z Odesy stwierdzają, że wszelkie oznaki wskazują, iż rosyjskie kierownictwo armii akcyę przeciw Bułgarom odłożyło do wiosny.

Powstanie w Albanii.

Berlin. (Tel. pryw.) Sprawozdawca „Vossische Ztg.“ donosi z Sofii: Od przybyłego tu jednego z przywódców albańskich dowiedziałem się, że czwórporozumienie wysadziło na ląd na wybrzeżu albańskiem w Santi Quaranta i Durazzo małe oddziały wojskowe, przeznaczone do strzeżenia przysłanych Serbom zapasów amunicyi i prowiantu. Oddziały te jednak zmuszone zostały zatrzymać się w Albanii wskutek wrogiej postawy Albańczyków, tak że zadanie ich zostało udaremnione. Mój informator dodał wkońcu, że w przyszłości wyjaśni się jak wielkie usługi oddali Albańczycy Bułgarom, a świat usłyszy o nich, gdy nadejdzie odpowiednia pora.

W Salonikach.

Wiedeń. (T. pryw.). „Fremdenblatt“ donosi z Aten: Lądowanie wojsk angielsko-francuskich w Salonikach trwa w dalszym ciągu. Według ostatnich depesz „Südslaw. Kor.“ z Aten, przybyło do Salonik kilka nowych okrętów transportowych, które przewiozły kilka tysięcy żołnierzy. Na front macedoński codzień odchodzą pociągi z nowemi wojskami, artyleryą, końmi, amunicyą i prowiantem. W Salonikach czynione są pospiesznie przygotowania do przezimowania wojsk ententy. Rozpoczęto już budowę wielkich koszar, na co przeznaczono milion franków. Również odbywa się dalsze fortyfikowanie miasta. Jak się okazuje przysłane niedawno do Salonik ciężkie działa motorowe przeznaczone są dla obrony tego miasta i tam też tylko będą ustawione.

Kitchener wobec bałkańskiej ekspedycyi

Amsterdam (T. pryw.). W londyńskich kołach politycznych opowiadają, że Kitchener przedsiębierze obecnie ostatnią próbę, aby uratować ekspedycyę bałkańską czwórporozumienia. Gdy Kitchener przed swą podróżą do Aten w Londynie i Paryżu podnosił z naciskiem, iż wobec trudności transportowych i aprowizacyjnych i małej ilości będących do dyspozycyi wojsk, akcya na Bałkanie jest wprost niemożliwą, przyobiecywano mu nadesłanie dostatecznych posiłków w najkrótszym czasie. Teraz wycofał Kitchener więcej wojsk z Gallipoli, niż zamierzał. Stanowisko jego jest trudne z tego względu, że ma od swego rządu stanowcze polecenie ratowania ekspedycyi bałkańskiej, podczas, gdy przyrzeczone posiłki z powodu różnic zapatrywań w gabinetach czwórporozumieniach nie nadeszły. W Rzymie, gdzie usiłowano przyrzeczeniami uspokoić Kitchenera, zawiadomiono go, że rząd francuski nie przywiązuje wielkich nadziei do wyniku operacyi bałkańskich. Po tem oświadczeniu Kitchener natychmiast wyjechał z Paryża po udzieleniu nowych instrukcyi przywódcom entente'y w Grecyi.

Narady wojenne w Londynie.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „N. Fr. Presse“ donosi za „Deutsche Tagesztg.“ z Londynu: Do rady koronnej, odbytej 2 b. b. w pałacu Buckingham przywiązują tu wielkie znaczenie. Marszałek French przybył umyślnie z Flandryi do Londynu, by wziąć w sesyi udział. Na jutrzejszem posiedzeniu londyńskiej rady wojennej, mającej się odbyć pod przewodnictwem króla Jerzego, mają zapaść decyzye o zaprzestaniu lub prowadzeniu kampanii bałkańskiej.

Francuskie straty.

Berlin. (Tel. pryw.) „Voss. Ztg“ donosi z Zurychu: Do pewnego pisma francuskiego pisze zamieszkały w Paryżu Anglik: Z pewnego źródło dowiadują się, że Francya w zabitych, rannych i jeńcach straciła dotychczas **2,700.000** ludzi, z których blizko 2 miliony jest już niezdolnych do walki. Liczba 600.000 zabitych nie jest ocenioną za wysoko.

W Rumunii.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Fremdenblatt“ donosi z Bukaresztu pod datą 2 bm. za „Internation Telegraphen agentur“: Na jutrzejszem posiedzeniu senatu mają być wniesione dwie interpelacye, jedna przez Filipescu, a druga przez Delavrancea. Rząd będzie zapytany, jaki kierunek obiera w polityce zagranicznej. Wspomnianych interpelacyi oczekują z wielkiem naprężeniem, a głównie odpowiedzi Bratianu. W kołach rządowych spodziewają się, że odpowiedź ta zawierać będzie ogólne tylko myśli, bez wyjaśnień nowych planów rządowych.

„Minerva“ donosi: Wczorajsza rada ministeryalna zajmowała się położeniem wewnętrznem państwa. Jeden z ministrów po posiedzeniu rady oświadczył, że rząd zdecydowany jest zgnieść wszelkie próby gwałtu opozycyi tak w parlamencie jak i na ulicy i to przy pomocy wszelkich środków.

Organ rządowy „Rumanul“ umieścił pt. „Apel króla do partyi o pojednanie“ wstępny artykuł, w którym pisze: „apel mowy tronowej nie przebrzmi napewne bez echa. Stronnictwa, które od początku wojny zwalczają się gwałtownie, znajdą teraz z pewnością drogę do zgody i porozumienia. W obecnych okolicznościach Rumunia potrzebuje pokoju i zgody swych partyj politycznych“.

Zajęty obszar.

Düsseldorf. (Tel. pryw.) Według „Generalanzeigera“ obsadziły dotychczas państwa centralne w nieprzyjacielskim obszarze **470.000** km.², wraz z 33 milionami ludności.

O ekspedycyę na Gallipoli.

Medyolan (T. pryw.). Londyński korespondent „Secola“ pisze z Londynu: Kitchener po powrocie do Londynu ze swej podróży do Aten znalazł się w trudnej sytuacyi powzięcia jednej z donioślejszych decyzyi w obecnej wojnie, a mianowicie w sprawie bezpłodnego przedsięwzięcia ententy na Gallipoli. Rozpoczęte tam przed ośmiu miesiącami operacye stały się obecnie ważnym problemem ministeryum angielskiego. Chodzi o to, czy prowadzić dalej te nadludzkie wprost wysiłki zdążające do przełamania Turków, czy raczej poniechać dalszej akcyi i opuścić półwysep, narażając przez to prestige Anglii wobec muzułmańskiego Wschodu.

Według dalszych informacyi korespondenta, kampania na Gallipoli podjęta została na prośbę Rosyi; Dodaje on dalej, że 200.000 ludzi uwięzionych było bezpotrzebnie na półwyspie. Wskutek początkowych błędów ekspedycyi, Turcy, których można było w marcu pokonać armią o sile 40.000 ludzi, przyjęli system silnych rowów strzeleckich, tak, że wysiłki źle okopanych wojsk ententy poszły na marne. Korespondent kończy, że wogóle wycofanie się korpusu z półwyspu jest wątpliwe, gdyż przy wykonaniu odwrotu Turcy podejmą silny atak. Nad kwestyą tą musi się dobrze zastanowić rada ministrów, by rozstrzygając ją, czuła odpowiedzialność przed historyą.

W Gorycyi.

Berlin (T. pryw.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą do „Berl. Tagebl.“: Im mniejsze są rezultaty ataków włoskich na froncie, tem gwałtowniej Włosi bombardują otwarte miasto Gorycyę. Zdaje się, że mają zamiar nie pozostawić w mieście kamienia na kamieniu. Straszliwym jest obraz spustoszenia. Granaty ręczne padają nieprzerwanie na domy. Na ulicach pełno gruzów. Dachy, kawałki ścian, cegły, sprzęty leżą w bezładnych zwaliskach. Nie zostało w mieście ani jednej całej szyby. Na ścianach wpół zwalonych domów wiszą porozrywane druty telefoniczne i telegraficzne i rury wodociągowe. Przez ogromne dziury, wyrwane przez granaty w ścianach kamienic, widzieć można opuszczone mieszkania z potłuczonemi sprzętami i naczyniami. Ulicami wprost przejść nie można; trzeba ciągle omijać olbrzymie wyrwy, skutki granatów. Miasto jakby wymarłe. Każde okno, każda brama zamknięta. Niekiedy tylko widzieć można człowieka, przemykającego się cicho wzdłuż murów; przystaje strwożony ilekroć granat zawyje i znika szybko na rogu ulicy. Każdego strzału działowego słuchają ludzie z rezygnacyą, wyczekując, gdzie znowu śmierć uderzy. Do kościoła Kapucynów wpadły granaty podczas nabożeństwa. Odprawiający Mszę św. O. Sabas pospieszył z pierwszą pomocą zranionym, lecz podczas tej czynności samarytańskiej trafił go granat i ciężko zranił. Straż pożarna w Gorycyi pracowała z poświęceniem. Listonosze pełnili swój obowiązek aż do końca i mimo ostrzeliwania doręczali pocztę. Wśród zniszczonych publicznych gmachów wymieniają pałac sprawiedliwości, stare muzeum, Kolegium Notre Dame „Convito Friulano“, „Banca Friulana“. Całe szeregi ulic są spalone. Czteropiętrowy dom drukarni Peternoli'ego jeden jedyny granat zupełnie zdemolował. Obecnie bombardują Włosi miasto naogół z dział wielkiego kalibru. Na ulicach widać wszędzie zabitych i kałuże krwi. Ostatni mieszkańcy Gorycyi bladzi z głodu, wychodzą z piwnic i uciekają z miasta. Stosują się do rad swych „oswobodzicieli“, którzy trzeciego dnia bombardowania rzucili przez lotników kartki z napisem: „Uciekajcie szybko, gdyż Gorycyę zupełnie zbombardujemy i spalimy“.

Odzież dla wdów po żołnierzach.

Wojskowy fundusz dla wdów i sierot w Wiedniu zajął się zeszłej zimy zaopatrzeniem w ciepłą odzież wiedeńskich sierot po wojskowych, poległych lub zmarłych wkutek wojny. W ten sposób udzielono tysiącom sierot podarunków gwiazdkowych, a matkom ułatwiono zabezpieczenie dzieci przed surowością zimy. Podobną akcyę podjęto obecnie w szerszym okresie.

Liczba sierot pozostałych po wojskowych, potrzebujących ciepłej odzieży, jest w Galicyi niewątpliwie bardzo znaczna. Jest więc obowiązkiem społeczeństwa przyjść z pomocą tym rodzinom ciężko nawiedzonym, które straciły na wojnie ojca i walczą z niedostatkiem. Spiesząc z materyalną pomocą, o której mowa, wniesiemy w niejden osierocony dom choćby trochę pociechy, choćby odrobinę gwiazdkowego nastroju.

Krajowy Komitet ochrony dzieci dla Galicyi Zachodniej, uzyskawszy na ten cel znaczniejszą subwencyę z wojskowego funduszu zapomogowego dla wdów i sierot, jakoteż od książęco-biskupiego Komitetu pomocy dla dotkniętych klęską wojny, podjął akcyę gwiazdkowego zaopatrzenia w ciepłą odzież ubogich sierot po żołnierzach i legionistach w zachodniej Galicyi. Zwracamy się więc do tych wszystkich osób i instytucyj, którym los tej najbiedniejszej dziatwy leży na sercu, aby zechciały w miarę możności, choćby najdrobniejszą kwotę ofiarować na cel powyższy.

Łaskawe datki uprasza się nadsyłać pod adresem: Mieczysław Szybalski w Krakowie, ul. Kapucyńska 7. Tamże można otrzymać także formularze na prośby o ciepłą odzież.

Kraków, dnia 30. listopada 1915 r.

† *Adam Sapieha* książę-biskup krakowski — *Witold Hausner* prezes krajowego Komitetu ochrony dzieci w Galicyi zach.

KRONIKA.

Brak chleba. W dniu dzisiejszym ponownie dał się odczuć w mieście brak chleba. Wczesnym rankiem biegano od jednej piekarni do drugiej z kartami chlebowemi w garści — wiele osób powróciło jednak do domu bez chleba. Piekarze tłómaczą, że powodem braku chleba jest mała ilość mąki, jaką z Biura aprowizacyjnego miejskiego na określony czas otrzymują, wskutek czego w ostatnich dwóch lub trzech dniach każdego okresu, muszą znacznie zmniejszać ilość pieczywa. Ponadto piekarze żalą się, że otrzymują mąkę za drogą w stosunku do ustalonej ceny chleba. Wojenny zakład obrotu zbożem nie dostarcza bowiem do Krakowa mąki chlebowej, tylko mąkę pszenną do gotowania i nulkę, oraz mąkę żytnią, której także przychodzi ilość niedostateczna. Różnica w cenach mąki chlebowej i do gotowania jest znaczną, wynosi bowiem 18 K na 100 kilogr. Mąka pszenna do gotowania kosztuje bowiem piekarzy 64 K (dla publiczności 66 K), mąka pszenna chlebowa i żytnia 44 K za 100 kilogramów. Piekarze otrzymują obecnie mąkę w tym stosunku, że na dwa worki mąki do gotowania trzeci mąki żytniej; mąki chlebowej nie otrzymują wcale. Cena chleba zaś ustaloną została na podstawie ceny mąki chlebowej i żytniej. Z tego powodu piekarze czują się pokrzywdzeni i żądają, aby im dostarczono mąki chlebowej zamiast do gotowania, względnie odpowiednio podniesiono cenę chleba lub pozwolono wypiekać białe pieczywo. Żądania swoje popierają piekarze groźbą, że gdyby sprawy, o które im chodzi, nie zostały uregulowane w kierunku dla nich pomyślnym, zamkną piekarnie. Obecnie bowiem rzekomo nie pokrywają kosztów własnych. Czy piekarze obecnie tracą na wypieku chleba — można wątpić, nie mniej żądanie, aby im dostarczano mąki ceną odpowiadającej, ustalonej cenie chleba — jest słuszne. Spełnienie tego postulatu zależy od wojennego zakładu obrotu zbożem, który mąki gminie dostarcza.

Tymczasem zaś na sporach piekarzy z magistratem, względnie zakładem zbożowym najgorzej wychodzi publiczność, która posiada karty, lecz chleba nabyć nie może. Konsumenci też domagać się muszą, aby spory ustały, a przynajmniej nie przeszkadzały w normalnym zaopatrywaniu ludności w najkonieczniejszy artykuł spożywczy.

Mizerya węglowa. Wojenna Centrala handlowa w Krakowie, która objęła produkcyę kopalń krajowych i jest obecnie faktycznie jedynem źródłem zaopatrywania wszystkich miast kraju w węgiel, zawiadomiła magistrat, że Kraków otrzymywać będzie 18 wagonów węgla dziennie. Taką tylko ilość węgla może Centrala dla Krakowa dostarczyć. Tymczasem nasze miasto potrzebuje dziennie przeciętnie 70 wagonów, do normalnego zaopatrzenia potrzeba więc jeszcze 52 wagonów. Różnica zatem między tem co Centrala obiecuje dostarczyć, a tem, czego faktycznie miasto potrzebuje, jest ogromna. Zarząd miasta powinien w tej sprawie wytężyć całą energię, aby dostawę odpowiedniej ilości paliwa dla Krakowa zabezpieczyć.

Opieka nad uchodźcami. Z powodu przepełnienia wszystkich schronisk otwartych przez połączone Komitety obywatelskie dla tymczasowego pomieszczenia wracającej z Chocni ludności, wiceprz. Dr Bandrowski z rektorem Kostaneckim udali się wczoraj imieniem miasta do Eksc. gen. Kuka z prośbą z przedstawieniem istotnego stanu rzeczy i prośbą, aby Komenda twierdzy pozwoliła użyć części baraków na dworcu towarowym na cele tymczasowego schroniska dla uchodźców. Eksc. Kuk po wysłuchaniu prośby, przychylił się do życzeń delegatów miasta. W ten sposób sprawa tymczasowego pomieszczenia powracającej ludności, nieposiadającej jeszcze własnych mieszkań, została pomyślnie załatwioną.

Komitety obywatelskie w porozumieniu z zarządem miasta muszą jednak bezzwłocznie obmyśleć plan dalszej akcyi, mającej na celu zabezpieczenia powracającym uchodźcom środków do życia. Trzeba więc pomyśleć o wyszukaniu odpowiednich zajęć i zachęcić do nich powracającą ludność, ułatwić jej wyszukanie mieszkań i minimalne choćby zaopatrzenie na okres najcięższej zimy. Akcyę tę trzeba podjąć natychmiast, w miarę bowiem napływu coraz nowych grup uchodźców kwestya pomieszczenia ich i wyżywienia będzie coraz trudniejszą. Im prędzej więc odpowiednią akcyę się podejmie, tem łatwiej i skuteczniej będzie ją można przeprowadzić.

Bielizna i odzież dla dotkniętych wojną. Zawiązana w Krakowie przez grono pań „Szwalnia dla dotkniętych wojną“, która od szeregu miesięcy dostarcza Komitetowi Książęco-Biskupiemu i Komitetowi pomocy dla ewakuowanych bielizny i odzieży, sporządzanych po cenie kosztu, przystąpiła do szerszej produkcyi tych wyrobów, aby mogły z nich korzystać jaknajliczniejsze koła ubogiej ludności polskiej. Sprzedaż odbywa się stale w lokalu „Szwalni“ pl. Szczepański 7, I p., oraz na wystawie Ligi przemysłowej, ul. Straszewskiego l. 28. Zarząd „Szwalni“ zwraca uwagę Komitetów dobroczynnych i Kół Ligi kobiet na prowincyi, że przyjmuje wszelkie hurtowne zamówienia na bieliznę i ubrania kobiece i dziecinne, wykonywując je odwrotnie i po cenach najniższych, umożliwionych dzięki bezinteresownej pracy pań, kierujących „Szwalnią“. Przy zbliżającej się gwiazdce Koła Ligi kobiet powinny zaopatrzyć się w „Szwalni“ w tanią i dobrą bieliznę dla Legionistów. — Za Zarząd „Szwalni“ dla dotkniętych wojną: Zofia Szukiewiczowa, K. Chołoniewska, Stef. Surzycka.

Koncert w szpitalu. Dla legionistów rannych w szpitalu fortecznym nr. 4 odbył się koncert z udziałem wiolonczelisty p. Paszkowskiego, deklamatorki p. Freege-Kałużyńskiej, b. artystki sceny krakowskiej, skrzypka p. Scheppicha i amatorki-pianistki p. Gebauerówny. Towarzyszyła na fortepianie p. L. Grodzicka, która z p. Carową i Jawornicką zajęła się urządzeniem koncertu. Chór legionistów śpiewał pieśni narodowe. Legioniści otrzymali podwieczorek. Wśród obecnych znajdował się p. Delegat Adam Fedorowicz, jenerał sztabu lekarskiego Dr Grosser, komendant szpitala Dr Pakosz i w. in.

Z Kółka Art.-Lit. U. U. J. Po całorocznej przerwie akademickie Kółko art.-lit. rozpoczęło swe czynności. Walne zgromadzenie odbyło się we czwartek dnia 2. grudnia z kuratorem prof. Windakiewiczem na czele. — W najbliższą niedzielę t. j. 5. grudnia o godz. 10 i pół rano w sali nr. 41—42 Collegium novum odbędzie się pierwsze zwyczajne zebranie Kółka, na którem kolega Wacław Grabiański odczyta swoje utwory. — Zarząd Kółka uprasza członków, kolegów oraz gości o jaknajliczniejszy udział w zebraniu.

Z teatru ludowego. Z powodu nagłej choroby p. J. Czechowskiej, niedzielne przedstawienie popołudniowe „Wesoła przekupka“ odwołane, granym natomiast będzie „Twardowski w piekle“, widowisko fantastyczne w 6 obrazach z P. A. Poleńskim w roli mistrza Twardowskiego; wieczorem o godz. 7.30 znakomita sztuka z francuskiego „Dwie sieroty“ z występem gośc. Adolfiny Zimajer.

O przejechanie przez tramwaj. Wczoraj przed południem na cmentarzu w Rakowicach, w obecności komisyi karno-sądowej dokonali znawcy sądowi lekarze prof. Dr Wachholz i Dr Jankowski oględzin i sekcyi zwłok ś. p. Jana Waszkiewicza, zmarłego dnia 26. listopada b. r. Ponieważ rodzina zmarłego wniosła doniesienie karne do Prokuratoryi państwa z powodu przejechania zmarłego tramwajem w ulicy Grodzkiej dnia 15. listopada b. r., przeto imieniem strony interesowanej prywatnej interweniował adw. Dr Kazimierz Krzaklewski, zaś imieniem spółki tramwajowej adw. Dr Zygmunt Lachs. Przy czynności tej był obecny również Dr Gaik.

Z Kołomyi donosi „Wiek Nowy“: Czytelnia polska im. Kraszewskiego, jedyna u nas instytucya kulturalno-oświatowa o szerszym zakroju, której podstawą działania był zasobny księgozbiór, ucierpiała znacznie w czasie najazdu. Żołnierze rosyjscy, załogujący w budynkach obok niej położonych, wynosili książki i sprzedawali je po sklepach do zawijania wiktuałów, lub palili niemi bez żadnych skrupułów w piecu. Straty Czytelni można liczyć na kilkaset dzieł. Również rozgrabiono inwentarz Czytelni. Piękna biblioteka w Kasynie oficerskiem doznała podobnego losu.

Muzeum pokuckie, niedawno założone w Domu ludowym T. S. L., nie poniosło znaczniejszych strat dzięki zapobiegliwości swego kustosza ś. p. Ant. Sidorowicza. Zrabowano tylko nieco monet ze zbioru numizmatycznego.

W gmachu „Sokoła“ obozowali kozacy, skutkiem czego budynek znajduje się w pożałowania godnym stanie.

Urząd wywiadowczy w Piotrkowie. Przed dwoma tygodniami podaliśmy za dziennikami wiedeńskimi informacyę, że w Piotrkowie nastąpiło otwarcie filii wiedeńskiej Izby handlowej pod firmą „Urząd wywiadowczy o wywozie i przywozie towarów“. Obecnie dowiadujemy się, że „Urząd wywiadowczy“ nie jest filią wiedeńskiej Izby handlowej i niema z nią żadnego związku, lecz jest samodzielną instytucyą, założoną przez władze okupacyjne. Zadaniem „Urzędu“ jest udzielanie wszelkich informacyi w sprawach importu i eksportu towarów na obszarze okupowanym. Działalność urzędu rozciąga się na obszar, na miasta i miasteczka Lublina, Radomia, Opoczna, Końska, N. Radomska, Lubartowa, Puław, Kozienic i Wierzbnika. Na czele urzędu stoi nadporucznik p. Goebel.

Ze Sosnowca donosi „Gazeta Pol.“: W żadnem chyba mieście nie panuje taka drożyzna, jak u nas. Nie ma takiego towaru, któryby nie drożał dziesięciokrotnie i więcej.

Ostatnio znów sklepikarze nasi podnieśli cenę na naftę, żądając obecnie za litr od 75 do 80 kop. Wobec takiej drożyzny, biedniejsi mieszkańcy zmuszeni są wieczory przepędzać po ciemku.

Naczelna Komenda ogłasza co następuje: „Na mocy rozporządzenia z dnia 8. listopada b. r. zarządzono, że o wszystkich niepublicznych zebraniach towarzystw politycznych, jak również o zebraniach, na których się omawia sprawy polityczne, należy powiadomić władzę policyjną i to piśmiennie. Jak słychać wytworzyło się mniemanie, że na te zgłoszenia władza policyjna winna odpowiedzieć. Tak nie jest. Należy tylko powiadomić policyę na 48 godzin przed rozpoczęciem zebrania, podać miejscowość, czas, porządek obrad i mowców. Na odpowiedź nie potrzeba czekać“.

Obrazy do ołtarzy
Feretrony, Krzyże, Kanony na ołtarze

dostarcza najtaniej

STANISŁAW RĄB

handel artykułów religijnych, obrazów, ram i galanteryi
Kraków, Sławkowska 4. 2164

dostarcza najtaniej

Obrazki na kolędę
w wielkim wyborze o cenach dawnych.

HURTOWNIA

Spółka z ogr. odpow. w Krakowie

Plac WW. Świętych l. 11

poleca

Przedsiębiorstwom handlowym

Masło duńskie tłuste, mało solone w beczkach
po 51 kg.
Ryby morskie suszone, solone
w balach po 50 kg.
Sardynki norwegskie i portugalskie w skrzynkach
po 100 puszek.
Oferty na żądanie. 2075

Ćwierć wieku pracy dziennikarskiej i ciągłego postępu mieć będzie wkrótce za sobą

„GŁOS NARODU“

codzienne pismo polityczne bezpartyjne, które jako program postawiło sobie: wypracowywanie rodzimych sił w narodzie, a w szczególności dźwignięcie i rozwój żywiołu chrześcijańsko-polskiego w naszych miastach. Rosnące koło przyjaciół, którzy skupiają się przy tym programie, pozwala pismu na nieustanne doskonalenie się. Dzięki temu

webec wojny światowej

mógł „Głos Narodu“ stanąć na wysokości dziennikarskich zadań, dając Czytelnikom swym bogaty i z najpoważniejszych źródeł czerpany materyał informacyjny w telegramach, listach i artykułach. Znaczne rozszerzenie łamów przy dwurazowem wydaniu dziennika umożliwia szybkie i pełne odzwierciedlanie całego ogromu zdarzeń, jakie niesie przełomowa chwila obecna. Na tle tego przełomu wyłaniająca się na nowo

sprawa polska

w swem szerokiem międzynarodowem znaczeniu jest od początku wojny przedmiotem szczególnie bacznej uwagi „Głosu narodu“, który notuje wszechstronne fakty i objawy jej rozwijania się i zapisuje skrzętnie głosy opinii obcej, mogące być wskaźnikiem dla ukształtowania się przyszłości. Równolegle z tem „Głos Narodu“ najżywszą uwagę poświęca

odbudowie kraju

nawiedzonego zniszczeniem wojny i opiece nad ludnością, dotkniętą jej klęskami, łącząc troskę o dzień dzisiejszy z wytężoną czujnością wobec jutra.

„Nic nad dobro narodu!“ Temu wskazaniu pozostaje wiernym dziennik, który nigdy nie stał na usługach partyj i koteryj, który zawsze oceniał zjawiska naszego życia pod kątem interesu całości i w służbie najczystszych ideałów narodowych upatrywał swą racyę istnienia.

Założenie to odbija się w doborze piór i talentów, które stale lub przygodnie grupują się przy „Głosie Narodu“. W ciągu wojny zabierali głos w różnych sprawach, lub zamieścili swe prace:

Dr Klemens Bąkowski, Prof. Fr. Bujak, E. Buynowski, X. Prof. Ant. Bystrzynowski, A. Chołoniewski, S. Chmurkowski, Dr Fr. Duda, Dr Tad. St. Grabowski, Jan Grzegorzewski, Inż. Tadeusz Harajewicz, Prof. Z. Jachimecki, X. Janicki, Prof. St. Jentys, Jan Kasprowicz, Dr Wilhelm Kahl, X. L. Kasprzyk, Prof. W. Klecki, Dr L. Kolankowski, Dr Feliks Koneczny, Prof. St. Kutrzeba, Dr Antoni Korczyński, X. Dr. Korzonkiewicz, Red. Fr. Krysiak, Poseł Zygmunt Lasocki, Dr Ernest Łuniński, Jan Matyasik, X. Prof. Michalski, Wilhelm Mitarski, Dr Fr. Momidłowski, Dr. J. Muczkowski, Prof. Fryderyk Müller, Inż. Tadeusz Niedzielski, Prof. Kazimierz Rogoyski, Prof. M. Rostworowski, Prof. W. Rubczyński, Dr Mikołaj Rudnicki, X. Dr Starowieyski, Wincenty Stroka, Prof. Wacław Sobieski, Prof. St. Surzycki, Dr. J. Ujeyski, Prof. L. Wachholz, Dr H. Wielowieyski, Roman Wyoczyński, X. Adam Woroniecki, X. Prof. Kazimierz Zimmerman.

„GŁOS NARODU“ rozporządza szeregiem własnych korespondentów w kraju i na obczyźnie.

„GŁOS NARODU“ zamieszcza szybkie i dokładne sprawozdania z obszarów Polski, nawiedzonych wojną.

„GŁOS NARODU“ daje barwne opisy walk naszych bohaterskich Legionów.

Wzmocniony dział powieściowy przynosi zajmującą i doborową lekturę na wolne chwile.

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **Koron 2, kwartalnie 6,** z odnoszeniem do domu dopłata miesięczna **60 hal.** Na prowincyi miesięcznie z dwurazową wysyłką **Kor. 3·30,** z jednorazową **2·75.** Kwartalnie z dwurazową wysyłką **Kor. 9·80,** z jednorazową **Kor. 8.** Adres Administracyi: **Kraków, ul. św. Tomasza, 25.**

Em. Jac. Friedmann & Bracia

Tassauerska fabryka papieru i zastępstwo fabryk papieru

Berno, Morawa.

Największy skład papierów do pisania, druku, kancelaryjnych, kartonów, kolorowych i konceptowych dla drukarń, następnie papier Cellulose, Shealings, Superior i pakowy Hawana, jakoteż i papiery adjustowane dla wszystkich branż. Próbki wszystkich znajdujących się na składzie papierów na żądanie bezpłatnie i franko.

Nowsze wydawnictwa

Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej

w Krakowie. 1958

Kaczmarczyk Ks. Dr. Ewangelie. Studyum krytyczne.
Cena egzempl. broszurowanego K. 7.— z przesyłką K. 7.55.
Cena egzempl. oprawionego K. 8·20 z przesyłką K. 8·75.
Mazurek Ks. Kazania o prasie katolickiej.
Cena egzempl. broszurowanego K. 3·60 z przesyłką K. 4·05.
Cena egzempl. oprawionego K. 4·60 z przesyłką K. 5·05.
Popiel. Ks. W. Arcybiskup warszawski, Pamiętniki.
Dwa tomy. — Cena K. 6·—, z przesyłką K. 6·55.
Do nabycia za pośrednictwem każdej księgarni.

Krawieczyznę damską

i bieliznę nową, oraz wszelkie reparacye przyjmuje i wykonuje starannie po możliwie niskich cenach

Wiktorya Podbielska

krawczyni

ul. Poselska l. 20, parter, (oficyny).

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców fundacyi Piotra Michałowskiego
Rok założenia 1848. **Rok założenia 1848.**

w Krakowie, ul. Karmelicka 66.

Telegramy: Józefici, Kraków.

poleca

Rośliny doniczkowe i dekoracyjne, bukiety, wieńce ze sztucznych kwiatów, wszelkie wyroby w zakres kwieciarstwa wchodzące.
Drzewka owocowe karłowe i pienne, porzeczki, agresty, maliny, krzewy ozdobn. mahonie, magnolie, cisy kuliste, bzy białe i liliowe, thuje, świerke srebrne i złote, półkuliste i piramidalne, róże Polianty sztamowe, róze kirżaczaste w różnych gatunkach, dentoje białe i różowe. — Maść ogrodnicza najlepszego wyrobu. Specyalność: Bluszcze wielkolistne i barwinek do obsadzania grobów, cyklameny, chryzantemy zwykłe i japońskie. Zamówienia wykonuje się odwrotną pocztą. — — Cenniki na żądanie.

KSIĘGARNIA

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny i poleca:

Buzek Prof. Dr J. — Pogląd na wzrost ludności ziem polskich w wieku XIX. . . . . K. 2·—
Milewski Ed. — Kooperacya i jej znaczenie w Polsce „ 1·50
Nałkowska Z. R. — Węże i Róże. Powieść . . . . „ 5·—
Wielopolska Hr. M. J. — Synogarlice . . . . . . „ 3·—
Witkowski Aug. — Zasady fizyki. T. I. wyd. IV. . . „ 6·—
Zimowski K. — Mała historya Polski z dodatkiem o wojnie europejskiej . . . . „ 0·60
Zimowski K. — Praktyczna gramatyka polska wyd V. „ 0·70
Żeromski St. — Sen o szpadzie . . . . „ 1·20
2153

Przedsiębiorstwo przemysłowe

poszukuje dzierżawy

LOKALU

w śródmieściu

składającego się z 10 ubikacyi odpowiednich na urządzenie biur i 10—14 ubikacyi dla celów przemysłowych. Zgłoszenia z dołączeniem odręcznego szkicu przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

Pamiątka niedoli ludu Polskiego 1914|1915

obraz kolorowy wielk. 43/33 cm. wydany nakładem Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem, ofiarujemy po 40 fen. za egzemplarz. Odsprzedającym odpowiednio taniej. Za nadesłaniem 60 fen. wysyłamy odwrotnie franko. — Dla oszczędzenia kosztów przesyłki zaleca się większą ilość razem zamawiać. Czysty dochód na ulżenie nędzy bezdomnych i nieszczęśliwych Rodaków. 39
S. Bendlewicz i Sp. Pleszew (Pleschen). W. Ks. Poznańskie.

T. Cieśliński w Przemyślu

HURTOWNY

: SKŁAD WIN :

ZAPRZYSIĘŻONY DOSTAWCA WIN MSZALNYCH

Wina stołowe węgierskie i austryackie doszły do szalonych cen wobec tego zakupiłem w paśmie gór tokajsko-hegelajskich magnackie starsze roczniki i oferuję:
Samorodner mszalny aromatyczny pełny posilający po Kor. 2·00 — 2·20, za 1 litr w beczce. — Tokaj 2 putowy kuracyjny słodki K. 5·50,kTokaj 3 putowy kuracyjny słodki K. 7·00, Cogniak medycynalny »Contro« flaszka K. 6·50.

Księgarnia G. Gebethnera i Ski

w Krakowie Rynek główny L. 23.

Prenumerata otwarta

otrzymała z Warszawy

TYGODNIK ILUSTROWANY

wszystkie numery za czas od 1. lipca b. r. po dzień dzisiejszy.

Ze względu na wysokie koszta transportu podwyższono prenumeratę

w Krakowie na K. 28·80 rocznie	półrocznie K. 14·40,	kwartalnie K. 7·20.
na prowincyi na K. 33·60 rocznie	półrocznie K. 16·80,	kwartalnie K. 8·40.

Prenumerata otwarta

DOSTAWCA NADWORNY

A. HAWEŁKA

W KRAKOWIE

poleca

znakomitą Herbatę Rangalla, Kompoty, Konfitury, Marmolady, Jarzyny, Sucharki szwajcarskie, Ryż szwajcarski w litrowych puszkach czysty lub z mięsem (Risotto). Koniak leczniczy — Wina tokajskie — Malaga.

TELEGRAMY: HAWEŁKA KRAKÓW.

Aboridowe artykuły kosmetyczne
jak również wszystkie inne warszawskie nadeszły
Skład główny:
K. MIKLASZEWSKI, PL. DOMINIKANSKI L. 1.
1644 Ceny wyższe.

PRYWATNE

KURSY PRAWNICZE

udzielają nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. — Własne skróty w całości do egzaminu histor. w części do innych. - Przyjmuje się w ciągu bieżącego miesiąca wpisy na kurs do egz. histor. i sądowego. Osobne lekcye na żądanie.

Zgłoszenia od 3 — 5 popołudniu

Dr Kazimierz Kucharczyk

Kraków, Loretańska L. 3.

1) Żywot Chwalebnego Sługi Bożego

O. Stanisława PAPCZYŃSKIEGO

Założyciela polskiego zakonu **OO. Maryanów,** spowiednika Innocentego XII Papieża, kaznodziei i kapelana oraz doradcy Jana III, **Patrona wojną znękanych** i Apostoła nabożeństwa za dusze na wojnie poległych rycerzy polskich, wielkiemi cudami sławnego
CENA 3 KORONY.

2) **Księża Powstańcy** **CENA 60 h.**

oba dzieła na czasie — pióra

JÓZEFA STANISŁAWA PIETRZAKA.

Do nabycia w krakowskich księgarniach: Gebethnera i Sp. w Rynku oraz w księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego Floryańska L 1.

Wszelkie roboty ręczne, z zakresu szycia bielizny kościelnej — szycia ornatów, kap, haftów złotem, oraz naprawianie starych

szat liturgicznych

wykonuje pracownia „Związku pracy polskich kobiet“ pod fachowem kierownictwem, po najniższych cenach 1621

- w Krakowie ulica Bracka l. 8, l. piętro. -

Wielki wybór
Pierników miodowych i kruchych
Specyalność:
piernik litewski przekładany.
Kuracyjny miód ciśniony z plastrów.
poleca:
Eugeniusz Chodziński
Łobzowska 6. 1869

Fortepiany i pianina

: Wolska 7, parter :

kupuje Skład fortepianów Heleny Smolarskiej. - Zgłoszenia listowne Wolska 5, II p. 1876

Kawy palonej

- najlepsza mięszanina -

Najlepsza mięszanka za 1 kg. Kor. 4·70
San Jago, Perłówka najlepsza » » » » 4.80
Caracas, Guatemala, Portorico » » » » 5.—
Jawa, Jamajka » » » » 5.05
Honduras, Mocca » » » » 5.10
Ceylon » » » » 5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao na każdą cenę, żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztowych po $4^3/_4$ kg., albo **koleją** nieopłacono, **z ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5.000 kg. kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import

M. KNELLER

Wien V. Ziegelofengasse 23 c.
Telefon 55/03 Rok założenia 1889.

Chrześcijańska Spółka handlowa

(drobnych kupców)

ul. Jagiellońska 9

poleca świeży transport masła duńskiego i kuchennego, sery zwykłe, jabłka kuchenne i deserowe w wielkim wyborze. Ceny niskie!

Wiadomości o zaginionych

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

Ktoby miał jakiekolwiekbądź wiadomości gdzie znajduje się syn mój

Antoni Siatka

żołnierz 13 pp., który walczył ostatnio w Karpatach, raczy łaskawie mi donieść pod adresem: W. Siatka, Kraków, ul. Starowiślna l. 38.

STEFAN POWROŹNIK

kapral 35 p. obr. kraj. poszukuje swą żonę Katarzynę Powroźnik, rodem z Kipiaczki pow. Tarnopol, przed wojną zamieszkałą w Chodorowie, oraz 4 dzieci: Michalinę, Bazylego, Mikołaja i Józefa. **Łaskawą wiadomość uprasza się przysłać pod adresem: Jan Duszkiewicz Kraków, Topolowa 19. II. p.**

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.